

# Emil Merz

---

## O okolicznościach obciążających

---

Palestra 9/11(95), 54-61

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- c) prawo do uczestnictwa w tej części walnego zgromadzenia, która dotyczy wykluczenia lub wykreślenia danego członka,
- d) prawo osobistego popierania odwołania przed walnym zgromadzeniem,
- e) prawo do wniesienia (w 6-tygodniowym terminie od daty powzięcia uchwały walnego zgromadzenia) powództwa do sądu wojewódzkiego o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia, a potem ewentualnie rewizji do Sądu Najwyższego.

W razie uwzględnienia odwołania przez walne zgromadzenie lub uchylenia negatywnej dla członka uchwały walnego zgromadzenia w postępowaniu sądowym, następuje restytucja praw członkowskich.

Wyrok sądowy uchylający uchwałę walnego zgromadzenia ma w zasadzie charakter konstytutywny i jest skuteczny wobec wszystkich członków spółdzielni, działając z reguły *ex nunc*<sup>11</sup>.

EMIL MERZ

## O okolicznościach obciążających

### I. NULLA POENA SINE LEGE

O ile kwestia istoty przestępstwa i jego cech ustawowych od dawna znajduje się w centrum uwagi teoretyków prawa karnego jako podstawowe zagadnienie zabezpieczenia wolności człowieka (*nullum crimen sine lege*), o tyle w kwestii kary — przeważnie również pod kątem widzenia zabezpieczenia wolności człowieka (*nulla poena sine lege*) — zajmuje się raczej głównie określeniem rodzajów i granic sankcji karnych. Natomiast zagadnieniu wymiaru kary w granicach sankcji karnej poświęca się znacznie mniej uwagi (chlubny wyjątek pod tym względem stanowi znana przedwojenna praca prof. Witolda Świdy o sędziowskim wymiarze kary). A szkoda, bo kwestia wymiaru kary — w legalnych granicach szerokiej często sankcji karnej — jest przecież dla oskarżonego najistotniejsza. Zarzut naruszenia zasady *nulla poena sine lege* należy w praktyce do rzadkości, natomiast zarzut rażącej niewspółmierności kary — to chleb codzienny praktyki. Wymiar zaś kary zależy od okoliczności łagodzących i obciążających.

Równorzędne traktowanie tych okoliczności byłoby jednak błędne. Sprawa nabiera szczególnej aktualności zwłaszcza wtedy, gdy ustawodawca uważa za potrzebne wyliczać w ustawie jedne i drugie, nie ograniczając się jedynie do ogólnych wskazówek dotyczących wymiaru kary. Wymienienie okoliczności obciążających staje się przepisem, który zobowiązuje sąd do tego, by brał on pod uwagę te okoliczności przy wymiarze kary.

Omawiając zagadnienie okoliczności łagodzących i obciążających, Liszt zwraca uwagę na związek tego zagadnienia z procesem rozwoju prawa karnego, które

<sup>11</sup> Por. Komentarz M. Gersdorfa i J. Ignatowicza: str. 71, uw. 12 do art. 39 ustawy z dn. 17.II.1931 r.; orzeczn. SN II CR 2072/54, opublikowane w OSN z r. 1956 zeszyt 1, poz. 22.

według niego powstało jako samoograniczenie w istocie swej nieograniczonej władzy państwowej (*die Selbstbeschränkung der an sich unbeschränkten Staatsgewalt*), nieograniczonej państwowej władzy karania, określając nie tylko przesłankę kary, tj. cechy przestępstwa, ale i jej treść według jej rodzaju i wymiaru<sup>1</sup>.

Rozwój historyczny wskazuje na to, że początkowo ustanowione przez ustawodawcę kary absolutne stopniowo ustępują miejsca sędziowskiemu wymiarowi kary. Na przykład dopiero za czasów cesarstwa rzymskiego rozszerzenie instytucji *extraordinaria cognitio* daje sędziemu możliwość wymierzania kary stosownie do okoliczności danego wypadku. Również w średniowieczu tylko stopniowo, obok ustawowych kar absolutnych, rozwija się „sądzenie według łaski” sędziego (*Richten nach Gnade*), które rozszerzało swój zasięg tak dalece, że w znacznej mierze usunęło w kąty kary Caroliny i wobec braku jakichkolwiek przepisów oraz wskazówek rozwinęło się aż do dowolności sędziego. Ograniczeniem tej dowolności było ustanowienie w kodeksach burżuazyjnych relatywnych sankcji karnych, określających dolną i górną granicę kary, a w jej ramach — ustanowienie wskazówek dotyczących okoliczności łagodzących i obciążających.

Abstrahując od zagadnienia samoograniczenia przez państwo władzy państwowej, ujmującego władzę państwową w oderwaniu od rozwoju społeczeństwa, stwierdzić należy, że wniosek Liszta wskazuje na potrzebę ochrony praw jednostki przed dowolnością sądu. Katalog ustawowy okoliczności obciążających z jednej strony ogranicza dowolność sądu w tym sensie, że daje mu konkretną wskazówkę co do przyjęcia przy wymiarze kary pewnej okoliczności obciążającej, działa zatem na niekorzyść oskarżonego, z drugiej jednak strony powstaje przy okolicznościach obciążających pytanie, czy wyliczenie ich jest taksatywne czy też przykładowe, czy zatem sędzia może uwzględnić — poza wymienionymi w ustawie — również inne jeszcze okoliczności obciążające. Kwestia to nader istotna, albowiem okoliczności obciążające pogarszają sytuację oskarżonego i działają na jego niekorzyść, powodując stosowanie surowszego wymiaru kary. Skoro już samo wymienienie w ustawie okoliczności obciążających ogranicza dowolność sądu o tyle, że obowiązuje go do uwzględnienia tych okoliczności przy wymiarze kary, działając w ten sposób na niekorzyść oskarżonego, to pozostawienie ponadto sądowi swobody w braniu pod uwagę przy wyrokowaniu innych jeszcze okoliczności obciążających niż wymienione w ustawie stwarzałoby daleko idącą dowolność, pogarszającą znacznie sytuację oskarżonego.

Na tym właśnie polega istotna różnica między okolicznościami obciążającymi a łagodzącymi. Dowolność w zakresie brania pod uwagę takich okoliczności obciążających, które nie są wymienione w ustawie, może się wyrazić w praktyce w dowolności większego ograniczenia wolności oskarżonego przy wymiarze kary, natomiast niebezpieczeństwo to nie grozi przy sędziowskich okolicznościach łagodzących, tj. wykraczających poza wymienione w ustawie. Jest to różnica jakościowa między tymi tak blisko ze sobą spokrewnionymi instytucjami. Musi ona doprowadzić — w interesie praworządności — do odmiennego ich potraktowania. Wymaga ona mianowicie tego by wyliczenie w ustawie okoliczności obciążających uznać za taksatywne, a wyliczenie w ustawie okoliczności łagodzących — za przykładowe.

Wniosku tego nie wyciągnęło żadne z ustawodawstw burżuazyjnych. Wszystkie one traktują i jedno, i drugie okoliczności równorzędnie, a wyliczenie ich — za

<sup>1</sup> Franz von Liszt: Lehrbuch des deutschen Strafrechts, wyd. 5, Berlin, J. Guttentag, 1892, str. 278—280 i str. 2 uw. 1.

przykładowe<sup>2</sup>. Natomiast do odmiennego, całkowicie słusznego wniosku doszło ustawodawstwo radzieckie.

Już Podstawy ustawodawstwa karnego ZSRR i republik związkowych z 25 grudnia 1958 r., wymieniając najpierw okoliczności łagodzące, a potem obciążające (ta kolejność ma także przeciw swoją wymowę), stanowią w art. 33, że poza okolicznościami łagodzącymi wymienionymi w kodeksach karnych republik związkowych, które mogą rozszerzyć katalog Podstaw, „przy wymiarze kary sąd może uznać za okoliczności łagodzące także inne okoliczności nie wymienione w ustawie” (podkr. moje — E.M.). Natomiast tego ostatniego zastrzeżenia co do uprawnień sądu nie ma w art. 34 Podstaw, który zawiera katalog okoliczności obciążających i również przewiduje możliwość wymienienia w kodeksach karnych republik związkowych innych jeszcze okoliczności obciążających niż wymienione w Podstawach<sup>3</sup>. Podstawy przewidują zatem możliwość rozszerzenia katalogu ustawowych okoliczności obciążających, natomiast nie przewidują w ogóle sędziowskich okoliczności obciążających. Zgodnie z tymi przepisami Podstaw Kodeks Karny RSFR, wymieniając okoliczności łagodzące, stanowi w art. 38, że „przy wymiarze kary sąd może uznać również inne okoliczności za okoliczności łagodzące” (podkr. moje — E.M.). Natomiast wymieniając w art. 39 okoliczności obciążające, Kodeks nie zawiera takiego zastrzeżenia i nie daje sądowi uprawnień przyjęcia innych jeszcze okoliczności obciążających niż wymienione w Kodeksie. Wyliczenie okoliczności obciążających jest więc — w przeciwieństwie do łagodzących — taksatywne. Ponaćto przy wymienieniu okoliczności obciążającej, polegającej na popełnieniu przestępstwa przez osobę, która już raz popełniła poprzednio jakiegokolwiek przestępstwo, Kodeks stanowi, że „sąd może, w zależności od rodzaju poprzedniego przestępstwa, nie nadawać mu znaczenia okoliczności obciążającej”.

Te przepisy ustawodawstwa radzieckiego stanowią poważny krok naprzód na drodze postępowej myśli prawniczej. Są one w dziedzinie okoliczności łagodzących i obciążających, a zatem w dziedzinie wymiaru kary, logiczną konsekwencją i dalszą realizacją zasady *nulla poena sine lege*, odpowiednika w zakresie przestępstwa zasady: *nullum crimen sine lege*.

## II. NULLA POENA SINE CULPA

Jest jednak jeszcze i druga zasada dotycząca przestępstwa, również nie mniej istotna jako gwarancja prawicrędności. Jest nią: *nullum crimen sine culpa*. Nie podlega ona dzisiaj żadnym zastrzeżeniom, należy też do aksjomatów socjalistycznego prawa karnego.

W niektórych jednak przestarzałych kodeksach burżuazyjnych istnieje jeszcze instytucja tzw. obiektywnego warunku karalności. Przestępstwo powstaje dopiero wtedy, gdy w wyniku zawinicznego działania następuje określony skutek, który nie musi już być objęty winą sprawcy i leży poza jego działaniem jako cechą przestępstwa objętą jego winą<sup>4</sup>. Konstrukcja *versari in re illicita* walnie pomaga

<sup>2</sup> Edmund Krzyżmuski: Wykład prawa karnego, Księgarnia Leona Frommera, Kraków 1911, s. 52; Eduard Herbst: Handbuch des allgemeinen österreichischen Strafrechtes, 2 tomy (I 1382, II 183), wyd. 7, t. I, s. 26—64.

<sup>3</sup> P.S. Romaszkin i A.A. Gercenzon: Podstawy ustawodawstwa karnego ZSRR i republik związkowych (Problemy radzieckiego prawa karnego, PWN, Warszawa, 1961, s. 93).

<sup>4</sup> Carl Stooss: Lehrbuch des österreichischen Strafrechts. Wien i Lipsk. Franz Deuticke, 1913, s. 164—165.

w uzasadnianiu tego stanowiska<sup>5</sup>. Postępowa myśl prawnicza odwraca się zdecydowanie od obiektywnego warunku karalności, uznając zasadę *nullum crimen sine culpa* za dominującą też wyjątku.

Ale zasada ta byłaby bez znaczenia, gdyby nie miała odpowiednika w zakresie kary i wymiaru kary. Jej odpowiednikiem jest zasada *nulla poena sine culpa*<sup>6</sup>. Zasada ta sprzeciwia się stanowczo wymierzaniu jakiegokolwiek kary — w całości lub w części (kara jest niepodzielna) — ze względu na okoliczność nie objętą winą sprawcy. Tak więc podobnie jak zasada *nullum crimen sine culpa* powoduje odrzucenie obiektywnego warunku karalności, tak samo również zasada *nulla poena sine culpa* powoduje odrzucenie obiektywnego warunku wyższej karalności.

Powstanie tej ostatniej zasady jest koniecznym wynikiem procesu rozwojowego instytucji kary jako przeciwieństwa „krwawej zemsty”. Zemsta, „krwawa zemsta”, była bowiem zjawiskiem żywiołowym, nieokreślonym, nie mającym granic, wynikającym z poczucia bólu i krzywdy, domagających się zadośćuczynienia. Natomiast kara powstała jako instytucja o charakterze docelowym, mającym doprowadzić do utrzymania naruszonego porządku społecznego<sup>7</sup>. Mogła ona powstać dopiero wtedy, kiedy powstała organizacja społeczna oparta na podziale klasowym, a wraz z nią — państwo i prawo z całym aparatem przymusu państwowego. Instytucja kary, jako docelowa, nie bije już żywiołowo na oślep, ale uderza tego, kto jest winien. Wraz z karą rodzi się zatem pojęcie winy<sup>8</sup>. Myśl ta coraz bardziej toruje sobie drogę, i problem winy — jako podstawowy dla kary — dopiero stopniowo się przebija<sup>9</sup>.

Istnieje ścisły związek między okolicznościami łagodzącymi i obciążającymi a przestępstwem i winą sprawcy. Okoliczności te charakteryzują przestępstwo, nadają mu barwę<sup>10</sup>. Zarazem nadają one treść samej winie. Stopień odpowiedzialności karnej jest funkcją stopnia winy<sup>11</sup>. Tak jak stosunek winy sprawcy do jego czynu jest stosunkiem treści do formy, tak ze swej strony stosunek okoliczności łagodzących i obciążających do winy sprawcy jest stosunkiem treści do formy. Nie sposób ocenić stopnia winy sprawcy i jego odpowiedzialności, nie znając motywów czynu i tych bardzo głęboko nieraz sięgających sprżyn, które doprowadziły do tego, że sprawca powziął zamiar i zdecydował się popełnić dany czyn przestępny, że chciał go popełnić. Samo stwierdzenie faktu, że sprawca „chciał” popełnić dany czyn, jest jedynie ustaleniem pewnego wniosku, pewnej formy zewnętrznej zjawiska psychicznego bez sięgnięcia do jego treści, tj. do przebiegu całego procesu rozwojowego, który doprowadził sprawcę do tej decyzji, a na skutek tego — do popełnienia danego czynu<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> Edmund Krzymuski, jak wyż., s. 320.

<sup>6</sup> Carl Stooss, jak wyż., s. 77.

<sup>7</sup> Mieczysław Szerer: Kara — Szkic socjologiczny, Kraków 1910, s. 74.

<sup>8</sup> Mieczysław Szerer, jak wyżej, s. 10—11.

<sup>9</sup> Carl Stooss, jak wyżej, s. 77; Alexander Löffler: Die Schuldformen des Strafrechts in vergleichend-historischer und dogmatischer Darstellung des geltenden Rechts, Lipsk 1895, s. 12, 42, 57 i nast.

<sup>10</sup> Albert Friedrich Berner: Lehrbuch des Deutschen Strafrechts, Verlag von Bernhard Tauchnitz, Lipsk 1888 s. 279 (*Diese Umstände schattieren die Haupttat, dh. diejenige Tat, in welcher sich der einfache Verbrechensbegriff verwirklicht*).

<sup>11</sup> Zwraca na to uwagę August Finger [*Die Strafbarkeit richtet sich: (...) b) nach der Intensität der Schuld (...)*] w swej pracy: Das Strafrecht, Carl Heymanns Verlag, Berlin 191., t. I, s. 410.

<sup>12</sup> Mówiąc o tym procesie, prof. Krzymuski określa go mianem *iter delicti* (Edmund Krzymuski, jak wyżej, s. 313).

Proces oderwania się autonomicznej jednostki ludzkiej od pełnej automatyzacji i przechodzenia przez różne stadia rozwoju od uczulenia, wyboru postawy i — w ramach ograniczonych możliwości wyboru — do świadomego kształtowania swej postawy, staje się ostatecznie decydującym czynnikiem dla oceny postawy sprawcy, a tym samym i jego winy<sup>13</sup>. W toku tego procesu w każdym stadium jego rozwoju znajdują się zarazem układy ze stadiów poprzednich i wywierają one swój wpływ, tak że każde ze stadiów jest w tym sensie mieszane, z dominantą elementów danego stadium. W granicach swego rozwoju (poszczególne stadia) i w ramach krzyżujących się wpływów (poszczególne układy) autonomiczna jednostka posiada pewną ograniczoną możliwość wyboru swego działania lub poddawania się wpływom. Dla oceny postawy i — co się ściśle z tym wiąże — postępowania sprawcy konieczne jest poznanie tych możliwości wyboru w poszczególnych stadiach rozwoju i w ramach krzyżujących się wpływów. W nich bowiem znajdują swój wyraz okoliczności łączące i obciążające.

### III. „OBIEKTYWNE” OKOLICZNOŚCI OBCIĄŻAJĄCE

Wspomnieliśmy już poprzednio, że zasada *nulla poena sine culpa* stopniowo tylko przebija sobie w prawie karnym drogę. Już bowiem sam podział okoliczności obciążających, z jakim spotykamy się w teorii, na subiektywne i obiektywne oraz obejmowanie ich innymi formami winy nawiązują w istocie swej do obiektywnego warunku wyższej karalności. I tak np. uważano, że przy przestępstwach kwalifikowanych nastąpieniem ciężkiego skutku nie jest wymagana świadomość sprawcy w zakresie spowodowania tego skutku, nie jest wymagane nawet objęcie go winą nieumyślną; przy przestępstwach tych wystarczy jedynie spowodowanie obiektywne ciężkiego skutku, jeżeli tylko stan faktyczny podstawowego przestępstwa dokonany został z winy umyślnej. Zamiast objęcia takiej okoliczności obciążającej winą sprawcy, ciężar zagadnienia przerzuca się na obiektywną kwestię związku przyczynowego i pod tym kątem widzenia ulega ona rozpatrzeniu<sup>14</sup>. Reinhard Frank zauważa, że wprowadzono w tym wypadku związek przyczynowy w miejsce nie akceptowanego przez prawo niemieckie *dolus indirectus*<sup>15</sup>. O ileż barcziej postępowy jest przepis art. 15 polskiego k.k., który domaga się w tym wypadku objęcia danej okoliczności obciążającej winą sprawcy, chociażby winą nieumyślną!

O zawinionym spowodowaniu szkody w mieniu społecznym przez przestępstwo popełnione z winy umyślnej mówi też art. 1 ustawy z 21.I.1958 r. (Dz. U. Nr 4, poz. 21) o zwiększonej odpowiedzialności karnej za szkody wyrządzone w mieniu społecznym<sup>16</sup>. Niemniej jednak należy także co do tych skutków postulować *de lege ferenda* istnienie świadomości sprawcy, a to tym bardziej, że do surowego ukarania wystarcza stwierdzenie, iż sprawca „powinien był przewidzieć” następstwa czynu, z czego bynajmniej nie wynika, by je przewidywał i obejmował swoją świadomością.

<sup>13</sup> Z uprzejmie udostępnionej mi w maszynopisie przez dra Oktawa Pietruskiego pracy jego pt.: Zagadnienie moralności, dobra i zła w przyrodzie (Agatozofia).

<sup>14</sup> Reinhard Frank: Das Strafgesetzbuch für das deutsche Reich. Wyd. 18, 1931, s. 189.

<sup>15</sup> Reinhard Frank, jak wyżej, s. 15.

<sup>16</sup> Wytoczne Sądu Najwyższego w zakresie prawidłowego stosowania ustawy z dnia 18.VI.1959 r. (Dz. U. Nr 36, poz. 228) oraz ustawy z dnia 21.I.1958 r. (Dz. U. Nr 4, poz. 11) — zob. CSN zesz. III z 1962 r., poz. 37.

Również zorganizowany charakter przestępstwa przez udział w nim kilku osób ma charakter subiektywny, albowiem udział kilku osób w zorganizowanej grupie przestępczej powoduje ich depersonifikację w większym lub mniejszym stopniu przy jednoczesnym zmniejszonym poczuciu niebezpieczeństwa popełnienia przestępstwa i większym poczuciu bezpieczeństwa przed jego wykryciem. Są to momenty subiektywne<sup>17</sup>.

Ale przy nagminności czyż sprawca nie podlega w takim wypadku w pewnej mierze niejako „dodatkowej” karze nie tylko za to, co sam zrobił, ale również za czyny popełnione przez innych? Kiedy zagadnienie to poruszono na kołokwium przygotowawczym Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego (AIDP), które odbyło się w Warszawie w dniach od 12 do 21 września 1963 r., zabrał głos prof. G. Ripeanu z Bukaresztu i zwrócił uwagę, że w czasie gdy w Rumunii przygotowywano ustawę przewidującą surowszą odpowiedzialność karną za drobne kradzieże mienia społecznego z zakładu pracy, przeprowadzono uprzednio szeroko zakrojoną społeczną akcję uświadamiającą wśród pracowników, przedstawiając im na zebraniach konkretny materiał, ilustrujący ogrom szkód wyrządzonych danemu zakładowi pracy przez nagminność szerszenia się tego rodzaju kradzieży. Jeżeli któryś z pracowników, po przeprowadzeniu tej akcji, dopuścił się mimo to takiej kradzieży, to uczynił to w pełnej świadomości wielkiej szkodliwości społecznej swego czynu, wykazując przez to szczególnie aspołeczne nastawienie. A moment ten jest już subiektywny i pociągający za sobą większą odpowiedzialność karną.

Sąd Najwyższy trafnie ujął u nas to zagadnienie w wyroku z dnia 11 lipca 1963 r. V K 273/63 w sprawie zawodowego kierowcy, który w stanie nietrzeźwym dopuścił się przestępstwa drogowego. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że „przestępstwa tego typu, jakie popełnił oskarżony, szerzą się nagminnie, z czego oskarżony, jako zawodowy kierowca, zdawał sobie sprawę wiedząc, do jakich one prowadzą konsekwencji” (podkr. moje — E.M.).

Właśnie świadomość sprawcy dotycząca danych okoliczności obciążających stanowi podstawę wymierzenia mu, surowszej kary. Na świadomość sprawcy, a nawet na *dolus directus*, zwraca uwagę w tym względzie J. Diemidow<sup>18</sup>. Powołuje się on przy tym nie tylko na brzmienie niektórych przepisów Kodeksu karnego RSFR, ale i na orzecznictwo Sądu Najwyższego ZSRR oraz Sądu Najwyższego RSFR<sup>19</sup>. J. Diemidow wychodzi z założenia, że jedne okoliczności obciążające charakteryzują zwiększone niebezpieczeństwo społeczne czynu, a tym samym jego sprawcy, inne zaś bezpośrednio charakteryzują stopień niebezpieczeństwa społecznego osobowości sprawcy. W obu jednak wypadkach chodzi ostatecznie — pośrednio czy bezpośrednio — o osobowość sprawcy.

Również i I. Karpiec, łącząc podział okoliczności obciążających z cechami przestępstwa, łączy go zarazem z odpowiedzialnością sprawcy, a tym samym z jego winą<sup>20</sup>. Odpowiedzialność sprawcy jest bowiem funkcją szkodliwości społecznej je-

<sup>17</sup> Paweł Zakrzewski: Z problematyki grupy przestępczej i przestępstwa grupowego, „Nowe Prawo”, nr 5 z 1956 r. Ponadto, w polemice z oponentami, tegoż autora: Z praktyki dekretu o wzmożeniu ochrony własności społecznej, „Nowe Prawo”, nr 2 z 1957 r.

<sup>18</sup> J. Diemidow: Wmienienie otągczajuszczich priestuplenije obstojaatelstw, „Socjalistyczna Zakonnost”, nr 6 z 1961 r.

<sup>19</sup> „Biulletień Wierchnogo Suda SSSR”, nr 4, s. 21; „Biulletień Wierchnogo Suda RSFR” 1962, nr 11, s. 5.

<sup>20</sup> I. I. Karpiec: Individualizacja nakazania w sowielskom ugołownom prawie, Gosjurizdat, Moskwa 1961 r., s. 107—111. Poglądu Karpca nie podzielają N. Kuzniecowa

go czynu (jako działania lub zaniechania zawinionego), i stopień odpowiedzialności sprawcy związany jest jak najściślej z kwestią winy.

Na pewne źródło podziału okoliczności obciążających na obiektywne i subiektywne wskazuje Berner, uzależniając ocenę udziału uczestnika przestępstwa od tego, czy po stronie sprawcy mamy do czynienia z okolicznością obciążającą „rzeczwą”, tj. obiektywną, czy też z „osobistą”, tj. subiektywną<sup>21</sup>. Okoliczności rzeczowe łączą się z czynem przestępnym, osobiste — z osobowością sprawcy. Berner podnosi, że okoliczności rzeczowe przenoszą się również na uczestnika, natomiast nie przenoszą się na niego okoliczności osobiste.

Zagadnienie to nabrało u nas szczególnego znaczenia w związku z kwalifikowanym zagarnięciem mienia społecznego ze względu na szczególny obowiązek sprawcy ochrony lub zabezpieczenia danego mienia. Orzecznictwo było pod tym względem niejednolite: uczestnika skazywano raz za uczestnictwo w niekwalifikowanym zagarnięciu mienia społecznego, a raz za uczestnictwo w kwalifikowanym zagarnięciu mienia społecznego, jeżeli uczestnik „wiedział albo powinien był wiedzieć” (art. 15 § 1 k.k.) o tym szczególnym obowiązku sprawcy, powodującym wyższą karalność.

Zauważyć należy, że k.k. z 1932 r. nie zna podmiotowych okoliczności obciążających kwalifikujących dane przestępstwo, tak że przy kodyfikowaniu przepisu art. 15 § 1 k.k. nie taki wypadek miano na myśli. Abstrahując jednak od argumentacji natury dogmatycznej, sama sytuacja nasuwa wątpliwości co do automatycznego i zarazem identycznego traktowania uczestnika ze sprawcą. Dla ilustracji warto przytoczyć, że np. wzmożona odpowiedzialność kierownika PGR za zagarnięcie produktów tego PGR wynika z faktu, iż ze względu na zajmowane stanowisko zostały one powierzone jego pieczy, z czego zdaje on sobie sprawę. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa woźnicy PGR, który udzielił pomocy kierownikowi PGR do kradzieży tych produktów przez ich wywiezienie, zdając sobie sprawę z tego, że choć o kradzież. Woźnica ten powinien odpowiadać za pomocnictwo do zwykłego, a nie kwalifikowanego zagarnięcia mienia społecznego, gdyż z racji zajmowanego przez niego stanowiska nie powierzono mu szczególnej pieczy nad tymi produktami w PGR i nie jest on też świadom tego, żeby taki specjalny obowiązek na nim spoczywał.

Jest dość dziwne, że na ogół nie ma wątpliwości co do tego, że uczestnik nie korzysta z sytuacji uprzywilejowanej sprawcy (na przykład przy dzieciobójstwie uczestnik odpowiada za udział w zabójstwie, natomiast kwestia ta powstaje w sytuacji odwrotnej, kiedy chodzi o udział uczestnika w przestępstwie kwalifikowanym).

Reasumując, stwierdzamy, że:

- 1) wymienienie okoliczności obciążających w ustawie powinno być taksatywne;
- 2) okoliczności obciążające powinny być objęte winą sprawcy, a w szczególności jego świadomością;
- 3) podział okoliczności obciążających na subiektywne i obiektywne jest błędny.

1 B. Kurinow w pracy pt. Primienienije nakazanija po sowietskomu ugołownomu prawu, Moskwa 1938 r. Por. również: Ieszek Lernell: Pojęcie okoliczności obciążających w prawie karnym, „Państwo i Prawo”, z. 2 z 1964 r.

<sup>21</sup> Albert Friedrich Berner, jak wyżej, s. 271.



dny i niebezpieczny, implikuje bowiem istnienie okoliczności wpływających na surowszy wymiar kary, nie objętych winą sprawcy.

Tak jak podstawowym warunkiem przestrzegania praworządności w zakresie przestępstwa jest przestrzeganie zasad: *nullum crimen sine lege* i *nullum crimen sine culpa*, tak samo w zakresie wymiaru kary jest takim warunkiem poszanowanie zasad: *nulla poena sine lege* i *nulla poena sine culpa*. Nie ma kary bez winy. Sprawca ponosi odpowiedzialność w granicach winy.

JAN PALATYŃSKI

## Perturbacje z karą grzywny

Głośnym echem — nie tylko przy tym w sferach prawniczych, ale również w szerokich rzeszach czytelników rubryki sprawozdań sądowych w pismach codziennych — odbiły się publikowane ostatnio kilkakrotnie w prasie wyroki sądów skazujące sprawców przestępstw cenowo-dewizowych, poza karami pozbawienia wolności, na kary przepadku całego majątku oraz na kary grzywny w wysokości przekraczającej nieraz nawet 10 milionów złotych.

Zewsząd padały zaskoczone i zdumione pytania: co taka kara oznacza? jak się taką karę wykonuje? jaka jest celowość takiego orzeczenia sądu? Pytania b. trudne do udzielenia na nie odpowiedzi, wymagające zresztą rozważenia zagadnienia z wielu punktów widzenia.

Strona formalnoprawna zagadnienia przedstawia się nieskomplikowanie. Wielomilionowa wysokość kary grzywny wynika z sankcji zawartej w przepisach art. 64 § 2, 66 § 2 u.k.s., która przewiduje za wprowadzenie na polski obszar celny towarów przeznaczonych do transakcji handlowych bez uiszczenia należnego cła, oprócz kary pozbawienia wolności, karę grzywny w wysokości minimalnej stanowiącej czterekrotną należnego cła.

Z kolei art. 25 § 6 u.k.s. nadaje sądowi prawo orzekania przepadku majątku w całości lub w części w wypadkach określonych w art. 25 § 1 lit. d) i e), tzn. wtedy, gdy „prawca z popełniania występków skarbowych uczynił sobie stałe źródło dochodów” albo gdy „wartość przedmiotu występku jest szczególnie duża”.

Wreszcie dopuszczalność łączenia kary przepadku majątku w całości z karą grzywny została stwierdzona w uchwale składu 7 sędziów z dnia 20 grudnia 1962 r. (OSN zesz. 7/8 za rok 1963, poz. 125).

Jak więc wynika z zacytowanych przepisów prawa i orzecznictwa, istnieje w pełni podstawa prawna do wydawania orzeczeń łączących karę przepadku majątku z wielomilionowymi nawet grzywnami. Niemniej jednak należy stwierdzić, że takie orzeczenia naruszają istotę, cel i sens kary grzywny i jako takie — pomimo formalnej zgodności z prawem — nie odpowiadają prawu.

W całej judykaturze Sądu Najwyższego oraz we wszystkich wypowiedziach w związku z dyskusją na temat prac kodyfikacyjnych nad nowym kodeksem karnym całkowicie ustalony jest jednoznaczny pogląd, że kara grzywny ma stanowić